

# Tomasz Błaszczyk

---

## Józef Wawrzyniec Wick - śląski działacz społeczny (1820-1903)

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 10/2, 217-228

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ BŁASZCZYK

## JÓZEF WAWRZYNIEC WICK – ŚLĄSKI DZIAŁACZ SPOŁECZNY (1820-1903)

### Wstęp

XIX wiek był dla Kościoła katolickiego na Śląsku okresem wstrząsów, które miały poważnie zachwiać podstawami kościelnych instytucji. Prądy oświeceniowe, które negowały autorytety i tradycję, mocno przeciwstawiając się głównym zasadom głoszonym przez chrześcijaństwo, rozpostarły swe ideowe wpływy nie tylko na sferę życia religijnego, ale i politycznego.

Sekularyzacja zakonów, która tylko na samym Śląsku dotknęła 66 zakonów, w tym 13 żeńskich<sup>1</sup>, eliminując z życia zakonnego około 840 osób konsekrowanych, w tym około 200 zakonnic<sup>2</sup>, przyczyniła się do pomniejszenia stanu duchownego, a także spadku liczby szkół<sup>3</sup>, co w konsekwencji doprowadzić miało do ugodzenia w wielowiekową tradycję religijną, chrześcijańską, duchową i kulturową Śląska<sup>4</sup>.

Dominanta idei oświeceniowych w sferze religijnej funkcjonowała w tzw. problemie małżeństw mieszanych<sup>5</sup>, przyczyniając się do załamania rozwoju wiary w obszarze konfliktu sumienia<sup>6</sup>, a przede wszystkim sprzeniewierzenia się ideałowi małżeńskiemu<sup>7</sup>. Serwilizm biskupa Leopolda Sedlnitzky'ego względem władz pruskich i jego niezdecydowana postawa w kwestii małżeństw mieszanych w efekcie przyczyniła się do złożenia rezygnacji z biskupstwa wro-

<sup>1</sup> A. Kiełbasa, *Zakony w archidiecezji wrocławskiej*. Dolny Śląsk. R: 2000, nr 8, s. 150.

<sup>2</sup> Tenże, *Zakony na Śląsku od XVIII do XX wieku*. W: *Stużcie Panu z weselem*. Red. I. Dec. T. 1. Wrocław 2000, s. 146.

<sup>3</sup> B. Dąbrowski, *Zakony na Śląsku od połowy XVIII wieku do Kulturkampfu*. Warszawa 2002, mps, s. 198.

<sup>4</sup> M. Pater, *Kościół na Śląsku w kręgu polityki w XIX w.* W: *Z dziejów wrocławskiego Kościoła katolickiego. Kościół w XIX wieku*. Red. I. Dec, K. Matwijowski. Wrocław 2002, s. 13.

<sup>5</sup> Zob. A. Franz, *Die gemischten Ehen in Schlesien*. W: *Görres-Gesellschaft zur Pflege der Wissenschaft im katholischen Deutschland*. Breslau 1878.

<sup>6</sup> J. Köhler, *Die katholische Kirche*. W: *Geschichte Schlesiens. Preußisch-Schlesien 1740-1945. Österreichisch-Schlesien 1740-1918/45*. Red. J. J. Menzel. T. 3. Stuttgart 1999, s. 198.

<sup>7</sup> J. B. Sägmüller, *Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts*. Freiburg 1909, s. 636.

clawskiego i zwolnienia go przez papieża Grzegorza XVI z wszelkich więzów łączących go z Kościołem wrocławskim<sup>8</sup>.

Poważnym zagrożeniem dla Kościoła katolickiego na Śląsku był tzw. ruch niemieckich katolików, zapoczątkowany przez katolickiego kapłana diecezji wrocławskiej Jana Ronge, który 9.03.1845 r. doprowadził do utworzenia we Wrocławiu Kościoła niemieckokatolickiego, pozyskując w samym Wrocławiu dla swojego ruchu około 7.000 zwolenników<sup>9</sup>. Dogmatyka ruchu Rongego opierała się na przyjęciu symbolu apostołskiego, bóstwa Chrystusa i Pisma św. jako jedynej normy wiary oraz na odrzuceniu prymatu papieskiego, odpustów, postów, celibatu i 5 sakramentów za wyjątkiem sakramentu chrztu i Eucharystii<sup>10</sup>. Dynamiczny rozwój tego ruchu, który pozwalał na wysuwanie postulatów społeczno-politycznych w ujęciu wyznaniowym, był możliwy dzięki poparciu środowiska mieszczańskiego, zarówno katolickiego jak i protestanckiego, o orientacji liberalnej.

Tzw. Wiosna Ludów, zmieniając rzeczywistość polityczną w Prusach, przyczyniła się do obalenia pruskiego absolutyzmu i powstania ustroju monarchii konstytucyjnej, dając tym samym Kościołowi możliwość korzystania z szeroko pojętej wolności i pełnych swobód, jakich Kościół nie miał przed 1848 r.

Wydarzenia polityczne tego czasu dały Kościołowi możliwość podjęcia działań zmierzających do odrodzenia religijnego. Jego inicjatorami były wybitne jednostki spośród biskupów, księży i katolików świeckich. Do takich wybitnych indywidualności zaliczyć należy między innymi ks. Józefa Wawrzyńca Wicka, który swoją działalnością społeczną przyczynił się do uaktywnienia katolików świeckich na Śląsku.

## 1. Środowisko rodzinne i lata młodości

Józef Wawrzyniec Wick urodził się w Mielęcinie koło Wałcza w Prusach Zachodnich 27.08.1820 r. i był czwartym dzieckiem Jana Wicka i Elżbiety z domu Wellnitz<sup>11</sup>. Jego rodzice byli pobożnymi ludźmi, zajmującymi się rolnictwem. Z powodów ekonomicznych nie byli w stanie zadbać o odpowiednią edukację swoich dzieci<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (AAWr), 1840. *Capitular-Protocollbuch*. Sygn. III b. 49; zob. W. U r b a n, *Leopold hr. Sedlnicki książę biskup wrocławski 1836-1840 na tle dziejów Kościoła na Śląsku w pierwszej połowie XIX w.* Warszawa 1955.

<sup>9</sup> M. P a t e r, *Kościół na Śląsku w kręgu polityki w XIX w.*, s. 14.

<sup>10</sup> B. K u m o r, *Historia Kościoła*. Cz. 7. Lublin 1991, s. 66.

<sup>11</sup> *Deutsche Biographische Enzyklopädie (DBE)*. Red. W. K i l l y, R. V i e r h a u s. T. 10. München 1999, s. 472.

<sup>12</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben. Aufzeichnungen zu meinem fünfzigjährigen Priester-Jubiläum für den mir stets wohlgefiunt gewesenen schlesischen katholischen Clerus das katholische Volk*. Breslau 1895, s. 1.

Józef Wick w 8 roku życia rozpoczął naukę w szkole wiejskiej, której kierownikiem był Kaatz. Uczniowie tej szkoły nie byli przeciążani balastem wiedzy, lecz mogli osiągnąć jedynie umiejętność czytania, pisania, kaligrafii, koniecznych rachunków oraz podstawowych prawd wiary katolickiej. Opanowanie tych umiejętności dawało uczniom okazję przystąpienia do spowiedzi i Pierwszej Komunii Świętej, która to uroczystość najczęściej była końcem ich edukacyjnych zmagani.

Ze względu na kościoły filialne Msze św. w kościele w Mielęcinie były odprawiane jedynie raz w miesiącu. Dlatego też podstawy wiary, które Józef Wick wyniósł z domu rodzinnego były kultywowane przez nabożeństwa świeckie organizowane przez kierownika szkoły Kaatza, który wraz z wiernymi odśpiewywał godzinki w języku niemieckim, odmawiał różaniec, a następnie prowadził liturgię słowa, odczytując kazanie wyznaczone na daną niedzielę. Po południu zaś przewodniczył nieszporom. Niekwestionowany autorytet jakim cieszył się Kaatz oraz jego pobożność zachęcały młodego Józefa Wicka do stanu kapłańskiego. Perspektywa dalszej nauki była dość nikła ze względu na niskie uposażenie rodziny, której dochody nie wystarczały na wyżywienie, a tym bardziej na opłacenie niewysokich podatków.

W 1831 r. po śmierci matki, ojciec, celem troski o gospodarstwo, ożenił się po raz drugi. Sam Józef Wick nie darzył zbyt dużą sympatią drugiej żony ojca, uważając, że on sam i jego rodzeństwo stali się zbyt dużym ciężarem.

Syn macochy z pierwszego małżeństwa, Marcin Taszyński, który pełnił obowiązki proboszcza w Schönlante, postanowił zaopiekować się jednym z braci Wicków. Ze względu na młody wiek wybór padł na Józefa. Od swego przyrodniego brata proboszcza otrzymywał zatem nauki języka łacińskiego, a od jednego z kuzynów – matematyki i gry na fortepianie. Przez krótki też czas uczęszczał do protestanckiej szkoły rektoralnej, w której był jedynym katolikiem, nie zyskując sobie przez to przychylności ani nauczycieli ani uczniów. Po opuszczeniu protestanckiej szkoły przeniesiony w 1834 r. do progimnazjum w Wałczu, które opuścił po półrocznej edukacji, aby pobierać dalszą naukę w Poznaniu. Tutaj oznaczał się bystrością umysłu, ale nie wykazywał odpowiedniej gorliwości w matematyce i religii. Nauczyciel religii wykładał wyłącznie w języku polskim, który to język był dla Józefa Wicka niezrozumiałym<sup>13</sup>.

W związku z brakiem akademickiego studium teologicznego w Poznaniu<sup>14</sup>, Józef Wick, po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, rozpoczął studia uniwersyteckie na fakultecie teologicznym we Wrocławiu. Ze względu na brak środków finansowych potrzebnych na godziwą egzystencję otrzymał od królewskiego

<sup>13</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben...*, s. 3-7.

<sup>14</sup> Z. Z e l i Ń s k i, *Leon Przyłuski 1845-1865. W: Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*. Red. F. L e n o r t. Poznań 1982, s. 169.

rządu w Poznaniu, który dysponował specjalnym funduszem stypendialnym, pochodzącym z byłego funduszu jezuickiego, stypendium w wysokości 150 talarów rocznie. Zysk finansowy o łącznej wartości 80 talarów przyniosły mu także pisemne prace, jakie złożył na seminarium z dogmatyki u profesora Baltzera. Ponadto otrzymywał darmowe obiady, które pozwoliły mu na względną egzystencję w czasie studiów uniwersyteckich. Józef Wick okazał się gorliwym studentem z tych przedmiotów, które leżały w gestii jego zainteresowania, zaś z innych dyscyplin naukowych nie przemęczał się zbyt, a na seminaria uczęszczał w miarę regularnie w zależności od jakości wykładów prowadzonych przez profesorów<sup>15</sup>.

Po 6 semestrach studiów uniwersyteckich wyjechał na wakacje do swego przyrodniego brata Marcina Taszyńskiego. Po drodze zatrzymał się w Poznaniu, gdzie odbywał się egzamin konkursowy, który zdał bez większych problemów. Po powrocie do Wrocławia Józef Wick złożył egzamin licencjacki, zyskując równocześnie aprobatę dwóch uniwersyteckich osobowości: dogmatyka, Jana Baptysty Baltzera i biblisty, Franciszka Karola Moversa, którzy przychyliłi się do otwarcia przez niego przewodu doktorskiego z teologii<sup>16</sup>.

W 1842 r. Józef Wick po odbytych studiach uniwersyteckich wstąpił do seminarium duchownego w Gnieźnie, gdzie pragnął zrealizować swoje zamiary osiągnięcia stanu kapłańskiego. Jednakże ze względu na przedłużający się czas otrzymania poszczególnych święceń postanowił inkardynować się do diecezji wrocławskiej, by tutaj pod koniec lutego 1845 r. wstąpić do alumnatu biskupiego i 29.06.1845 r. otrzymać święcenia kapłańskie<sup>17</sup>. W tym czasie zapoznał się z kanonikiem kapituły katedralnej i kaznodzieją katedralnym, późniejszym ordynariuszem wrocławskim, ks. Henrykiem Försterem, który dostarczał adeptowi do kapłaństwa pisma o tematyce historyczno-politycznej<sup>18</sup>.

Po uzyskaniu święceń kapłańskich Józef Wick Mszę św. prymicyjną miał odprawić w parafii w Skrzatuszu koło Wałcza, gdzie proboszczem był jego przyrodni brat Marcin Taszyński. Po drodze zatrzymał się w seminarium poznańskim, co miało zaważyć na dalszych losach jego kapłańskiego życia.

## 2. Okres poznański

Jeszcze w Poznaniu, oczekując na przyjęcie do alumnatu wrocławskiego, Józef Wick zainteresował się sprawą ks. Jana Czernieckiego i napisał broszurę skierowaną przeciwko zwolennikowi rongianizmu.

---

<sup>15</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben...*, s. 8.

<sup>16</sup> Tamże, s. 12.

<sup>17</sup> *DBE*, s. 472.

<sup>18</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben...*, s. 11.

Ks. Jan Czerski, współdziałając z ks. Janem Ronge, stał się współzałożycielem Narodowego Kościoła Niemieckiego<sup>19</sup>, a za niemoralny tryb życia został zasuspendowany przez metropolitę poznańskiego Leona Przyłuskiego. W lipcu 1845 r. ks. Jan Czerski przybył do Poznania i tu za zgodą rządu odprawił nabożeństwo w kościele św. Krzyża, co wywołało wzburzenie i ostrą reakcję poznańskich katolików, którzy zorganizowali wielką procesję, wiodącą z kościoła katedralnego do kościoła parafialnego św. Marii Magdaleny, gdzie została odprawiona Msza św. z kazaniem w języku polskim<sup>20</sup>. Ze względu na pominięcie katolików niemieckich, którzy również byli zagrożeni szerzącą się sektą, postanowiono, by w tym samym dniu po południu w kościele bernardynów odprawić dla nich Mszę św. w intencji wytrwania w wierze. Ze względu na brak kaznodziei zwrócono się w tej sprawie do bawiącego w Poznaniu neoprezbitera Józefa Wicka, który przychylił się do prośby organizatorów, okazując tym samym dowód swej odwagi. Mottem jego kazania były słowa zaczerpnięte z 1 Listu św. Jana: „badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie” (1J 4,1). Kazanie, które nie mogło być szczegółowo przygotowane, a dzięki bystrości mówcy nie naruszało praw państwowych i nie występowało przeciwko uznanym wyznaniom, mimo iż nie wskazywało przyczyn herezji, to jednak głośnym echem odbiło się w mieście i zyskało aplauz duchowieństwa poznańskiego. Sufragan poznański ks. biskup Jan Dąbrowski<sup>21</sup>, dostrzegając zagrożenie duchowe niemieckich katolików w Poznaniu, usilnie prosił ks. Józefa Wicka o podjęcie pracy duszpasterskiej w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, wyznaczając mu prebendę w niemieckim kościele franciszkanów. Józef Wick, który nie miał zamiaru opuszczania Wrocławia przystał na propozycję biskupów poznańskich po uprzedniej zgodzie wyrażonej przez ordynariusza diecezji wrocławskiej Melchiora kard. Diepenbrocka<sup>22</sup>.

Kazania, które głosił Józef Wick powodowały wielki napływ niemieckich i polskich katolików i po rocznej posłudze kaznodziejskiej przyczyniły się do całkowitego zaniku działalności sekty Rongego i Czerskiego. Fakt ten spowodował, że do Józefa Wicka przyłgnęło określenie „grabarza sekty”, jak również ściągnęło na niego wielką nienawiść władz rządowych, które w mniejszym lub większym stopniu wspierały Narodowy Kościół Niemiecki w Poznaniu<sup>23</sup>. Ponadto władze rządowe Poznania nie wyrażały zgody na obsadzenie jakiegokolwiek posady kościelnej przez Józefa Wicka, a jemu samemu utrudniano życie przez inwigilowanie kazań.

<sup>19</sup> J. M i s i u r e k, *Czerski Jan*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 3. Lublin 1995, kol. 839.

<sup>20</sup> B. K u m o r, *Historia Kościoła*, s. 121.

<sup>21</sup> P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*. Warszawa 1992, s. 45.

<sup>22</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben...*, s. 13.

<sup>23</sup> Tamże, s. 13.

Władze duchowne Poznania nie stworzyły Wickowi odpowiednich warunków do egzystowania, przeznaczając na jego roczne wynagrodzenie tylko 300 talarów. Nie otrzymywał także zagwarantowanej w umowie połowy dochodów z „iura stolae” z parafii, w której nie tylko głosił kazania, ale również spowiadał i odprawiał nieszpory. W międzyczasie przeniesiono go jako kapelana do polskiego kościoła św. Marcina, co było dla niego największą bolączką, ponieważ nie spodziewał się takiego obrotu sprawy, licząc na większą życzliwość poznańskich biskupów. W sierpniu 1846 r. stwierdził, że jego misja kaznodziejska została wypełniona, co widoczne było w unicestwieniu poznańskiej sekty Czerskiego, a niedotrzymanie zobowiązań przez arcybiskupa Leona Przyłuskiego zmobilizowało Józefa Wicka do podjęcia starań o przeniesienie się do Wrocławia, na co zresztą uzyskał zgodę obydwu ordynariuszy<sup>24</sup>.

### 3. Okres wrocławski

#### a) Działalność uniwersytecka

Zyskując przychylny ordynariusza wrocławskiego Melchiora kard. Diepenbrocka i kanonika kapituły katedralnej Henryka Förstera względem swej osoby, został życzliwie przyjęty do szeregów kapłańskich Kościoła wrocławskiego. Aprobata jego osoby wiązała się z umożliwieniem mu przygotowań do nauczycielskiej pracy akademickiej. Już na Wielkanoc 1847 r. na podstawie pracy *De principio traditionis catholicae s. scripturae et universa antiquitate christiana comprobato*<sup>25</sup> przeprowadził przewód habilitacyjny z zakresu historii Kościoła i jako prywatny docent wygłosił wykład pokazowy *De disciplinis S. Anselmi et Scoti Erigenae inter se dissidentibus*<sup>26</sup>. Przez przeszło dwa lata był wykładowcą na wrocławskim fakultecie teologicznym i jako prywatny docent prowadził wykłady z zakresu historii Kościoła, patrologii i archeologii chrześcijańskiej, a przez jeden semestr także z symboliki<sup>27</sup>.

Jego niskie uposażenie jako docenta prywatnego, wynoszące 200 talarów rocznie przyczyniło się do przyznania mu przez kapitułę katedralną wolnego mieszkania w budynku kurialnym, a przez kardynała Diepenbrocka benefi-

<sup>24</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben...*, s. 17.

<sup>25</sup> F. H a s e, *Festschrift zur Hundertjahrfeier der Universität Breslau. Die schriftstellerische Tätigkeit der Breslauer theologischen Fakultäten von 1811 bis 1911*. Breslau 1911, s. 142; A. M ł o t e k, *Badania nad antykiem chrześcijańskim na Wydziale Teologicznym we Wrocławiu (1811-1945)*. W: *Misericordia et Veritas. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Biskupa Wincentego Urbana*. Red. J. M a n d z i u k, J. P a t e r. Wrocław 1986, s. 241; t e n ż e, *Teologia katolicka na Uniwersytecie Wrocławskim ze szczególnym uwzględnieniem dziejów teologii moralnej*. Wrocław 1998, s. 148.

<sup>26</sup> A. N o w a c k, *Lebensbilder schlesischer Priester*. Breslau 1928, s. 219.

<sup>27</sup> J. N i k e l, *Die katholisch-theologische Fakultät*. W: *Festschrift zur Feier des hundertjährigen Bestehens der Universität Breslau*. Herausgegeben im Auftrage von Rektor und Senat. Red. G. K a u f m a n n. T. 2. Breslau 1911, s. 143-148.

cjum w kaplicy św. Elżbiety w katedrze. Ponadto w późniejszym czasie otrzymał stanowisko kuratora św. Wojciecha we Wrocławiu. Te wszystkie prebendy dały mu możliwość w miarę godziwego życia jako nauczyciela akademickiego.

Józef Wick w swoich wykładach był naturą skłoną do polemiki, ponieważ dysponował nadzwyczajną znajomością różnych nauk<sup>28</sup>. W swoich wykładach nie omijał trudnych tematów, jak chociażby celibatu, co było szczególnie entuzjastycznie przyjmowane przez jego słuchaczy<sup>29</sup>. Jego szeroka wiedza oraz jakość prowadzonych wykładów torowała mu drogę do uzyskania profesury uniwersyteckiej.

W związku z habilitacją z zakresu historii Kościoła jaką przeprowadził Józef Hubert Reinkens, który cieszył się życzliwością profesorów nadreńskich, między innymi Jana Baptisty Baltzera, a także przychylnością Melchiora kard. Diepenbrocka i kanonika Henryka Förstera, otrzymał on posadę profesora nadzwyczajnego na fakultecie teologicznym we Wrocławiu.

Józef Wick w swoich staraniach o tę samą posadę profesora nadzwyczajnego fakultetu teologicznego we Wrocławiu, spotkał się z odmową, którą uzasadniono krótkim stażem dydaktycznym. Zważywszy na to, że staż nauczyciela akademickiego był jednakowy zarówno u Wicka jak i u Reinkensa, jak również na odebranie Wickowi na rzecz Reinkensa 200 talarów rocznego uposażenia, zrozumiałym zatem staje się fakt rezygnacji przez Józefa Wicka z działalności uniwersyteckiej<sup>30</sup>. Tym samym Józef Wick stał się opatrnościowo wolny dla tej działalności, przez którą zyskał trwałą wdzięczność diecezji wrocławskiej.

#### b) Działalność społeczna

Wiosna Ludów z 1848 r. przyczyniła się do zniesienia cenzury w Prusach, co stało się trwałą zdobyczą, a także przyniosła nową konstytucję, która zapewniała Kościołowi całkowitą wolność od ingerencji państwa, a tym samym każda społeczność religijna mogła kierować i zarządzać swoimi sprawami<sup>31</sup>. Dzięki zniesieniu cenzury katolicy, którzy do tej pory byli skazani na przebywanie w enklawie, mogli bronić swych praw słowem i piórem, a dzięki wolności zrzeszania się otrzymali okazję do publicznej obrony swych politycznych praw i do organizowania się w związkach politycznych<sup>32</sup>.

*Historisch Politischer Blätter* nawoływał w swym apelu do katolików, aby oni orędowni za swoją sprawą, a wolność nie stała się monopolem jednej partii, lecz wspólnym dobrem wszystkich<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> J. N i k e l, *Die katholisch-theologische Fakultät*, s. 146.

<sup>29</sup> A. N o w a c k, *Lebensbilder schlesischer Priester*, s. 219.

<sup>30</sup> T. B ł a s z c z y k, *Fakultet Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1811-1914. Aspekt historyczno-prawny*. Legnica 2001, s. 184.

<sup>31</sup> J. K r a s u s k i, *Historia Niemiec*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 196.

<sup>32</sup> A. N o w a c k, *Lebensbilder schlesischer Priester*, s. 219.

<sup>33</sup> T a m ż e, s. 220.



Na efekty takiej odezwy nie trzeba było długo czekać. Jeszcze w tym samym roku w Mainz, kanonik katedralny A. F. Lennig i profesor Rissel założyli *Zrzeszenie św. Piusa dla religijnej wolności*, w nadziei, że za pomocą tego zrzeszenia ponownie zdobędą prawa dla Kościoła, które zostały utracone na skutek sekularyzacji i tym samym będą mogli domagać się nowych praw wolnościowych<sup>34</sup>. W przeciągu tygodnia zrzeszenie zarejestrowało 400 osób o podobnej orientacji ideowej, które skierowały ponad 1100 petycji do Frankfurckiego Zgromadzenia Narodowego i domagały się uwzględnienia w życiu politycznym także interesów katolickich. Celem dobrego wykorzystania politycznych dążeń katolików, Lennig wezwał przedstawicieli wszystkich zrzeszeń św. Piusa na I Kongres Katolików do Mainz, który odbył się w dniach 3-6 października 1848 r. Tutaj na wzór irlandzkiego *Catholic Association* ukonstytuowało się Katolickie Zrzeszenie Niemiec<sup>35</sup>.

Równoległe do działań Lenniga w Mainz, podobne stowarzyszenia powstały w Limburgu, gdzie założycielem był entuzjasta Kościoła Lieber, a także w innych miejscach między innymi na Śląsku. Józef Wick, pragnąc budzić świadomość katolicką Śląska założył 8.06.1848 r. we Wrocławiu *Katolicki Związek Centralny dla religijnej i kościelnej wolności*, który stał się załączkiem wszystkich późniejszych katolickich zrzeszeń działających na Śląsku. W spotkaniu założycielskim wzięło udział około 200 osób, w przeważającej większości byli to studenci teologii. W przeciągu miesiąca czasu wrocławski związek liczył ponad 2000 osób.

Pierwszym Prezydentem tego związku wybrano jego założyciela Józefa Wicka, który organizował w każdy wtorek posiedzenia, na których głoszone były odpowiednie referaty, przedstawiane przez wybitne osobowości świata duszpasterskiego i uniwersyteckiego. Wśród referentów pojawiali się między innymi kanonicy katedralni: Józef Sauer, Józef Ritter, Jan Baltzer, Ludwik Gitzler, a także wikariusz Nicht oraz radca szkolny Barthel<sup>36</sup>.

Dzięki niezmiernie postawie Józefa Wicka, który w przekonujący sposób potrafił przemawiać do zgromadzonego ludu i słowem zachęcał do zakładania zrzeszeń filialnych, w przeciągu 2 lat powstało na Śląsku ponad 130 zrzeszeń filialnych, które współdziałały z wrocławskim zrzeszeniem centralnym.

*Katolicki Związek Centralny dla religijnej i kościelnej wolności* nie cieszył się przychylnością niektórych księży i szlachty, którzy związek ten nazywali „związkiem szewców”<sup>37</sup>. Jednym z orędowników związku był Melchior kard.

<sup>34</sup> J. K ö h l e r, *Die katholische Kirche. W: Geschichte Schlesiens*. Red. J. J. M e n z e l. T. 3. Stuttgart 1999, s. 216.

<sup>35</sup> T. G r o s s m a n n, *Katholikentage. W: Lexikon für Theologie und Kirche*. T. 5. Freiburg 1996, kol. 1340.

<sup>36</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben...*, s. 24.

<sup>37</sup> T a m ż e.

Diepenbrock, który nie tylko zatwierdził statuty zrzeszenia, ale objął nad nim także patronat i zachęcał księży do zakładania zrzeszenia w swoich parafiach<sup>38</sup>.

W celu rozbudzenia katolickiej świadomości na Śląsku Józef Wick zaprowadził tzw. spotkania prowincjalne, które jako jedne z pierwszych odbyły się w Nysie, Świdnicy i Legnicy, i stały się inspiracją dla szerokich kręgów do konkretyzowania swych działań.

W październiku 1848 r. wrocławska grupa katolickiego zrzeszenia wysłała adres do zgromadzenia narodowego w sprawie przyspieszenia konstytucji państwowej, a sam Wick był autorem memoriału tyżącego się określeń Konstytucji z 1848 r. odnoszących się do stosunku pomiędzy Kościołem, państwem i szkołą<sup>39</sup>. Wziął też udział w Pierwszym Kongresie Katolików w Mainz, który odbył się w dniach 3-5 października 1848 r. Wraz z nim udział w tym Kongresie wziął kanonik Henryk Förster. Podczas tego Kongresu ujawniła się istotna różnica w odniesieniu do zajmowania się polityką w zrzeszeniach. Zarówno katolicy z Mainz jak i Wrocławia, w przeciwieństwie do katolików z Kolonii, byli zdania, że polityka w katolickich zrzeszeniach winna być uprawiana o tyle o ile wymagają tego interesy religijne i kościelne. Sam Józef Wick w swojej broszurze wydanej w 1848 r. *Über Katholikenfeinde und Katholikenvereine. Ein Sendschreiben an den Schlesischen katholischen Verein* kładł szczególny nacisk na czynnik społeczny, uważając, że zrzeszenie musi praktycznie działać, a nie pozostawać jedynie przy słowach. Następstwem jego zachęty było założenie: 1/ Katolickiej Biblioteki Ludowej, której kierownictwo powierzono ks. Franciszkowi Ksaweremu Karkerowi, późniejszemu oficjałowi i kanonikowi katedralnemu; 2/ Katolickiego Stowarzyszenia Czeladników, którego prezesem został późniejszy proboszcz Grodkowa Nicht; 3/ Towarzystwa św. Wincentego na czele którego stanął ks. Józef Sauer; 4/ pierwszych żłobków dziecięcych, których pomysłodawcą był aptekarz Laube, a na czele zarządu stanął dr medycyny Dinter; 5/ pierwszego Towarzystwa Kobiet, działającego przy kościele św. Mikołaja i Najświętszej Maryi Panny na Piasku, gdzie kuratorami byli odpowiednio Franciszek Bittner i Robert Spiske<sup>40</sup>. Towarzystwo to nosiło imię św. Jadwigi i z niego powstała później Kongregacja Sióstr Jadwizanek, której założycielem i pierwszym kuratorem był ks. Robert Spiske<sup>41</sup>. Całe spektrum działania i podjęte inicjatywy przez wrocławskie zrzeszenie daje podstawy do stwierdzenia, że środowisko wrocławskie nie tylko dostrzeżało problemy społeczne, lecz potrafiło skutecznie wyjść im na przeciw.

<sup>38</sup> A. Nowack, *Lebensbilder schlesischer Priester*, s. 221; B. Kumor, *Historia Kościoła*, s. 152.

<sup>39</sup> A. Nowack, *Lebensbilder schlesischer Priester*, s. 221.

<sup>40</sup> J. Wick, *Aus meinem Leben...*, s. 26-27.

<sup>41</sup> Zob. J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Schwestern von der hl. Hedwig. Ein Beitrag zur Geschichte der Caritas seit 1848. Mit und Lichtbildern*. Breslau 1932; zob. G. Niedziela, *Jadwizanki w służbie Kościoła*. Wrocław 1985; zob. J. Swastek, *Działalność i duchowość księdza pralata Roberta Spiske – założyciela Sióstr św. Jadwigi (Jadwizanek)*. W: *W służbie Kościoła. 125 lat Sióstr św. Jadwigi*. Red. G. Niedziela. Wrocław 1986, s. 25-49.

Józef Wick, dostrzegając znaki czasu doskonale rozumiał, że w działalności społecznej potrzebny jest także środek, który nie tylko broniłby Kościoła od wrogich ataków, ale stałby się tubą propagandową słusznych spraw. Dlatego też postanowił założyć organ prasowy, który byłby pomocny w realizowaniu zadań jakie stawał przed sobą Kościół. Zważywszy, że *Schlesische Zeitung* i *Breslauer Zeitung* były wrogo nastawione do Kościoła, a jedyny katolicki organ prasowy *Schlesische Kirchenblatt* stał się słaby i stracił prawie cały swój wpływ do tego stopnia, że każda inicjatywa kościelna w nim propagowana nie przynosiła żadnych efektów, dlatego też Józef Wick w 1863 r. podjął inicjatywę założenia *Breslauer Hausblätter*. Gazeta, która mogła powstać dzięki finansowemu wsparciu fabrykanta z Mainz Henryka Rau, ukazywała się dwa razy w tygodniu i szybko zyskała czytelników nie tylko we Wrocławiu i okolicy, ale także w Poznaniu oraz w Prusach Zachodnich i Wschodnich. Wraz ze wzrostem czytelników gazeta powiększyła swój format, a w końcu posiadała dodatek tygodniowy. Większość artykułów w niej umieszczanych było autorstwa Józefa Wicka, który także korygował i sprawdzał artykuły przysyłane przez innych autorów<sup>42</sup>. Z inicjatywy Józefa Wicka gazeta stała się też właścicielem drukarni, którą przekazano kapitule katedralnej<sup>43</sup>. Od 1869 r. Józef Wick pozostawał w Komitecie redakcyjnym gazety, ale jej redaktorem naczelnym był dr Birnich, pochodzący z Nadrenii, za czasów którego liczba anonentów drastycznie się obniżyła. Jeszcze większy kryzys gazeta przeżywała w czasach kiedy redaktorem naczelnym *Hausblätter* był redaktor Blum, pochodzący z Austrii. Celem ratowania katolickiej gazety Józef Wick wyłożył 2000 talarów, pozyskując dla swej inicjatywy także pojedynczych sponsorów. Nie chcąc brać odpowiedzialności za stan gazety Józef Wick wycofał się wkrótce z komitetu redakcyjnego<sup>44</sup>.

Skuteczna działalność Józefa Wicka, która spowodowała szybki rozwój *Katolickiego Związku Centralnego dla religijnej i kościelnej wolności* stała się powodem docenienia jego pracy, co uwidoczniło się w powierzeniu mu organizacji obrad II Powszechnego Kongresu Katolików we Wrocławiu, który odbył się w dniach 9-12 maja 1849 r. W tych dniach ziściło się jego marzenie, aby cały Wrocław był katolickim zrzeszeniem. Ponadto wysoko ceniono jego zasługi w rozwoju ruchu katolickiego na Śląsku skoro na powszechnych kongresach katolików, w których brał udział zapraszano go do prezydium. Jego udział w obradach Kongresu między innymi w Linz, Regensburgu, Münster, Monachium, Freiburgu i Wiedniu był zawsze aktywny i dzięki jego osobie, podczas tych spotkań, Śląsk był zawsze w centrum zainteresowania<sup>45</sup>.

---

<sup>42</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben...*, s. 38.

<sup>43</sup> T a m ż e, s. 73.

<sup>44</sup> T a m ż e, s. 74.

<sup>45</sup> A. N o w a c k, *Lebensbilder schlesischer Priester*, s. 224.

Doceniając społeczną aktywność Józefa Wicka, Melchior kard. Diepenbrock mianował go 28.10.1852 r. proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu. Jego współpracownikami byli ks. Robert Spiske i ks. Jan Schneider. Księża ci otrzymali od swego proboszcza Józefa Wicka impuls i solidne podstawy do swojej działalności społecznej, stając się założycielami odpowiednio Sióstr Jadwizanek i Sióstr Marianek. Ponadto ze swoimi współpracownikami mocny nacisk położył na kaznodziejstwo, które przyjęło formę tematycznych kazań i pouczeń<sup>46</sup>.

Jego wielkie walory ofiarnej pracy zauważył biskup Henryk Förster, który w 1869 r. mianował go, i to nie bez problemów ze strony państwa, kanonikiem honorowym, a w listopadzie 1871 r. kanonikiem rzeczywistym kapituły katedralnej<sup>47</sup>. Od 1.04.1874 r. przez 8 lat pełnił funkcję kaznodziei katedralnego, a jego kazania ze względu na głębię myśli cieszyły się wielkim uznaniem.

Znane też jest jego zaangażowanie na rzecz Stolicy Apostolskiej, dla której potrzeb, w okresie Wielkiego Postu, zbierał datki i ofiary<sup>48</sup>. Ponadto na świętopietrze przekazywał do Rzymu znaczne sumy. W 1882 r. przekazał Stolicy Apostolskiej kwotę 75.000 marek, na którą złożyły się ofiary ordynariusza Roberta Herzoga, hr. Blüchera, hr. Ballestrema, hr. Oppersdorfa, hr. Matuszka i hr. Henkela<sup>49</sup>.

Ks. Józef Wick był aktywny prawie do końca swego życia. W 1899 r. Kongres Generalny Katolików, który obradował w Nysie, mianował go honorowym Prezydentem Kongresu.

Ks. Józef Wick, po długim i bolesnym cierpieniu, zmarł 9.02.1903 r. i został pochowany w kaplicy grobowej w katedrze wrocławskiej<sup>50</sup>.

\* \* \*

Postać ks. Józefa Wicka, którego setną rocznicę śmierci obchodziliśmy, na trwałe weszła do historii wrocławskiego Kościoła. Był człowiekiem niezwykłych zdolności i nieustraszonym wojownikiem o sprawy Kościoła. Jego zaangażowanie w sprawy społeczne przynosiły wiele pożytecznych dla środowiska śląskiego inicjatyw. Ponadto był zdolnym, bystrym i zręcznym polemistą, co uwidoczniło się zwłaszcza w jego publicystyce. Opatrznościowy mąż ruchu społecznego, inicjator *Zrzeszenia Katolików* we Wrocławiu przyczynił się do aktyw-

<sup>46</sup> J. W i c k, *Aus meinem Leben...*, s. 34.

<sup>47</sup> T a m ż e, s. 81; J. N e g w e r, *Geschichte des Breslauer Domkapitels im Rahmen der Diözesan-geschichte vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zum Ende Zweiten Weltkrieges*. Opr. i wyd. K. E n g e l b e r t. Hildesheim 1964, s. 301.

<sup>48</sup> K a t o l i k. R. 15 (1882), nr 42, s. 2

<sup>49</sup> K a t o l i k. R. 16 (1883), nr 36, s. 1.

<sup>50</sup> A. N o w a c k, *Lebensbilder schlesischer Priester*, s. 229.

ności katolików i rozwoju życia społecznego na Śląsku. Dlatego też swoją pracą zasłużył na miano śląskiego działacza społecznego.

### **JOSEF LAURENTIUS WICK – SOCIAL AKTIVIST (1820-1903)**

#### **Zusammenfassung**

Herrn Jozef Laurentius Wick dessen Todeshundertennahrestag haben wir im 2003 begangen hat seinen ständigen Platz in der Geschichte der schlesischen Kirche. Sein Engagement für die Anliegen der Kirche zeigte sich während seiner Tätigkeit in Posen wo bekämpfte mit Erfolg die Sekte des Herrn Czerski wie auch in Breslau wo nach der Tätigkeit in der Universität beschäftigte sich mit Socialfragen und Socialarbeit. Damals begründete er in Breslau „Katholischen Zentralverein für religiöse und kirchliche Freiheit“. Der Verein brachte der schlesischen Kirche Josef Laurentius Wick mit seiner Tätigkeit hat beigetragen zu Aktivität der schlesischen Katholiken und zum Aufblühen des Gemeindelebens in Schlesien.